Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza
Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI.
Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 31. (Tel. 15 i 178). — Adres Administracji: Lwów, ul. Podwale 3. (Tel. 7[illegible]). — Telef. Nacz. Redaktora [illegible]

GAZETA PORANNA

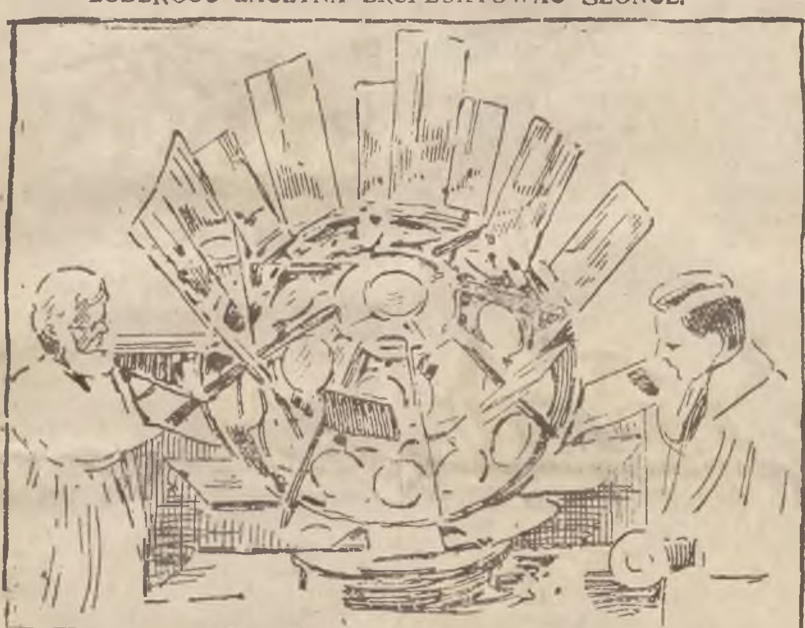
— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Cena pojedynczego egzemplarza: **15 groszy**
Na dworcach kolejowych 18 groszy

Nr. 7131. Lwów, wtorek, 22 lipca 1924. Rok XV.

Znów zuchwały napad bandytów na wschodnie pogranicze Polski.

LUDZKOŚĆ ZACZYNA EKSPLOATOWAĆ SŁOŃCE.



Konstrukcja maszyny do eksploatowania promieni słonecznych. Maszyna ta koncentruje w sobie promienie słoneczne i przerabia ich energję cieplną na energję elektryczną, dającą się zastosować w przemyśle. —

Znów bezczelny napad bandy pogran

27 bandytów rabuje miasteczko Wiszniew. — Komendant policji zabity w pościgu. — 6 bandytów uszło zagranicę sowiecką.

Warszawa, 20. lipca. (Tel. G. P.) W nocy na 19. lipca, o godz. 2, **napadła na miasteczko Wiszniew, pow. wołomiński, banda, licząca 27 ludzi, uzbrojona w karabiny i 1 karabin maszynowy.** Banda zrabowała 10 koni. Zarządzony pościg dopędził bandę koło wsi Jackowa, gdzie **wywiązała się potyczka,** w której poległ komendant policji z Wołożyna Opaciński; tymczasem banda zaczęła zbliżać się ku granicy. Mimoto województwo **wysłało** oddział ułanów i silne oddziały policyjne; sześciu bandytów jednak **przebranych w mundury policyjne** uszło za granicę ze zrabowanymi końmi, reszta rozprószyła się po lasach. Aresztowano dwóch braci Wojewódzkich, którzy pomagali bandytom przeprawić się przez granicę. **Pościg za bandytami trwa dalej.** Akcją kieruje wojewoda nowogrodzki z komendantem policji państwowej.

WOJEWODA NOWOGRODZKI UDAŁ SIĘ NA MIEJSCE NAPADU.

Nowogródek, 20. lipca. (Tel. G. P.) W związku z napadem bandyckim na miasteczko Wiszniew **wojewoda nowogrodzki przerwał inspekcję pogranicza litewskiego i udał się w towarzystwie prokuratora, zastępcy komendanta okręgowego oraz kierownika Wydziału bezpieczeństwa na pogranicze sowieckie.**

Niemcy jedynie wysłuchają wyroku?

Narady premjerów nad dopuszczeniem Niemiec do konferencji.

Londyn, 20. lipca. (Tel. G. P.) Z kół, zbliżonych do konferencji londyńskiej, donoszą, że **przedstawiciele Niemiec będą zawezwani jedynie celem wysłuchania decyzji, powziętych przez konferencję.**

Londyn, 20. lipca. (Tel. G. P.) „Havas" dowiaduje się, że **premjerowie państw sojuszniczych dyskutowali nad sprawą dopuszczenia Niemiec do konferencji londyńskiej.**

Londyn, 20. lipca. (Tel. G. P.) Przewodniczący delegacji, wchodzących w skład konferencji londyńskiej, **odbędą posiedzenie 21. b. m.**

W PARYŻU ZADOWOLENIE.

Paryż, 20. lipca. (Tel. G. P.) Omawiając wyniki prac konferencji londyńskiej pisma naogół **przychylnie wyrażają się o jej przebiegu,** podkreślając, że dotychczasowy przebieg wskazuje, iż **postanowienia traktatu wersalskiego oraz atrybucje przysługujące komisji odszkodowań pozostaną nienaruszone.** — „Matin" sądzi, że osiągnięte w komisji porozumienie wydaje się **krokiem bardzo poważnym** oraz, że szefowie delegacji nie spodziewają się żadnych zmian co do uzyskania porozumienia. — „Petit Parisien" zauważa, że obradujący **mają prawo do zupełnego zadowolenia.** — „Petit Journal" wyraża nadzieję, że plenarnem **posiedzeniu** komisja uzyska ratyfikację porozumień, osiągniętych wskutek pominięcia najbardziej niebezpiecznych momentów obrad. Inne pisma wyrażają zdanie, **że początek** prac konferencji rokuje pomyślne zakończenie jej obrad.

ZBLIŻENIE POGLĄDÓW SOJUSZNICZYCH.

Londyn, 20. lipca. (Tel. G. P.) Na porannem posiedzeniu podkomisji drugiej komisji, która zajmuje się badaniem ewentualnych zaniechań utrzymania zastawów zarysowało się **zbliżenie pomiędzy francusko-belgijskim pogladem na daną sprawę a stanowiskiem angielskiem.**

PROTEST RUMUNJI PRZECIW ZLEKCEWAŻENIU MAŁYCH PAŃSTW.

Bukareszt, 20. lipca. (Tel. G. P.) Prasa potwierdza, że ze **strony Rumunji czyniony był protest przeciwko sposobowi reprezentacji małych państw na konferencji londyńskiej.** „Adverul" pisze w tej sprawie, że aczkolwiek małe państwa zostały dopuszczone do konferencji londyńskiej na podstawię równości, **odgrywają one podrzędną rolę** wobec tego, że nie mogą zabierać głosu, nie posiadając żadnego autorytetu.

CO MÓWI PRASA ANGIELSKA?

Londyn, 20. lipca. (Tel. G. P.) Dzisiejsza prasa londyńska poświęca obszerne artykuły konferencji londyńskiej. „Observer" zaznacza, że udało się jednak stworzyć atmosferę zaufania i wiary w to, że można osiągnąć pozytywne rezultaty. „Times" zaznacza, że Mac Donald stwierdził bezwzględną konieczność zastosowania planu Davesa jako jedynego, który może pozyskać zaufanie międzynarodowych sfer finansowych. Podkomisja pierwsza powzięła bardzo poważną decyzję, która umożliwi komisji przygotowanie ostatecznego raportu dla plenarnego posiedzenia konferencji.

Jest to mianowicie opracowanie sposobu zapewnienia gwarancji grupom finansowym, udzielającym pożyczki Niemcom. W razie **zaś ujawnienia złej woli ze strony Niemców** przed powzięciem odnośnych **sankcji, zasięgana będzie opinja specjalnych przedstawicieli grup, którzy udzielili pożyczki.**

Uchwalenie przywilejów dla mniejszości narodowych

popsuło szyki Petruszewyczom i innym warchołom.

REWELACJE PARYSKIEGO KORESPONDENTA. — KONFERENCJA PETRUSZEWYCZA Z RAKOWSKIM I KRESTYŃSKIM. — SOWJETY CHCIAŁY STWORZYC OSOBNE „PAŃSTWO" ZACHODNIO-UKRAIŃSKIE. — MARZENIA O NASTĄPIĆ MAJĄCEJ FEDERACJI.

Lwów, 20. lipca.

(W.) Wychodzący w Paryżu organ Miljukowa „Poslednija Nowosti" zamieścił artykuł korespondenta swego L. N., przebywającego jakiś czas w Małopolsce wschodniej, wedle którego dr. Petruszewicz, po rozwianiu się swych planów fantastycznych co do uzyskania niezawisłości dla Z. U. N. R., **związał się z bolszewikami.**

Mianowicie przy końcu marca 1923 odbył on w Berlinie **konferencję z Rakowskim i Krestyńskim,** na której **zaproponował** sowjetom **utworzenie niezawisłej republiki Galicyjsko - Wołyńskiej, związanej ścisłym sojuszem z S. R. S. R.** Plan ten akceptował Krestyński, oświadczając, że **Rosja sowiecka nie dąży do przyłączenia Małopolski wschodniej, Wołynia i Chełmszczyzny do Ukrainy radańskiej** i godzi się na utworzenie z tych krajów **osobnego państwa** (!). Autor podnosi, że od tego czasu datuje się przychylny nastrój (?) Rusinów dla bolszewików tak w prasie, jak i wśród narodu, a nastrój ten wzmocnił się od czasu przeprowadzenia przez rząd sowjecki ukrainizacji urzędów i szkół na Ukrainie.

Wedle jego informacji, połączenie się z Rosją, tj. nie tylko z Ukrainą, lecz i z Wielko-Rosją na podstawie federacji **jest obecnie dążeniem i ideałem znacznej większości galicyjsko-ukraińskiej ludności,** a oderwanie się Galicji wsch. od Polski **nastąpi prędzej czy później** (!) gdyż jest ono nieuniknioną koniecznością a polityczni działacze ruscy przygotowują skrzętnie podstawy do tej federacji.

„Rewelacje" te wyjaśniają obecną taktykę prowodyrów ruskich, którym popsuło rachuby uchwalenie przez Sejm znacznych przywilejów dla mniejszości narodowych i odebrało z rąk główny atut agitacyjny.

Potomek wielkiego bojownika o wolność.

Rzym, w lipcu.

(+) Depesze doniosły o zgonie generała Ricciotti Garibaldiego. Urodzony 1847 jako syn Józefa Garibaldiego z pierwszego małżeństwa, uważał za punkt honoru naśladować swego ojca i dorównać mu, jednak bohaterem w całem znaczeniu słowa nie zdołał zostać. Bierze udział w wojnie francusko-niemieckiej w r. 1870 po stronie Francji. Wyróżnił się pod Dijon i został ranny. Był później honorowym prezesem rónyczh komitetów „wolnościowych", mających wyswobodzić Albanię, Macedonię itd. Próby wojennego wkroczenia do tych krajów zostały mu jednak zakazane przez własny rząd, nie życzący sobie zatargów dyplomatycznych z Austrją. W wojnie światowej staje na czele oddziału ochotników. Jeden z jego synów padł na placu boju. Po wojnie Ricciotti zajmuje się głównie... waśniami rodzinnemi. Obwinia jednego z krewnych, któremu państwo powierzyło zaszczytną godność strażnika grobu Garibaldiego, iż ze strażnicy zrobił.. tajną jaskinię gry. Sam parlament musiał wdać się w ten zatarg rodzinny. Drugi syn Józefa, Menotti Garibaldi i córka Teresa zmarli już dawno.

Ustąpienie rządu greckiego.

Ateny, 20. lipca. (Tel. G. P.) Po bardzo burzliwych obradach nad ogólną polityką rządu **parlament odmówił votum zaufania gabinetowi, co spowodowało podanie się do dymisji całego gabinetu. Misji utworzenia nowego gabinetu podejmie się** Kaphandaris.

Włamanie do kasy wojskowej.

Lwów, 21. lipca.

(h) Wczorajszej nocy niewyśledzeni sprawcy włamali się do kasy wojsk saperów i inżynierji przy pl. Missonarskim 2 i skradli znajdującą się w kasie gotówkę 900 złotych.

Policja zawiadomiona o powyższem włamaniu dopiero rano rozpoczęła energiczne dochodzenia.

(h) **Samobójstwo karciarza.** Aron Seiden, rzeźnik, zamieszkały przy ulicy Rzeźnickiej, przy hazardowej grze w karty w kawiarni „City" stracił znaczną sumę pieniężną. Wstawszy od gry, w tym samym lokalu kawiarnianym z desperacji otruł się jakąś gwałtowną trucizną. Czterech jego przyjaciół w stanie groźnym odniosło go do Pogotowia ratunkowego. Widząc jednak, iż znajduje się on w agonji, zabrali go z powrotem, zapewne do domu.

(h) **Posterunkowy przejechany przez automobil.** Wczoraj przed południem **na** ul. Dojazdowej automobil wojskowy przejechał pełniącego służbę posterunkowego. Przejechany doznał dwu ciężkich ran i w groźnym stanie został odwieziony do szpitala.



GAZ WYRUGUJE ELEKTRYKĘ I NAFTĘ.

16. bm. odbyło się Walne Zebranie instalatorów gazo- i wodociągowych, przy współudziale dyrektora gazowni miejskiej inż. Żardeckiego i wszystkich konc. firm instalac. lwowskich. Omawiano sprawę jak najszerszego rozgałęzienia używania gazu, przez mieszkańców Lwowa. Dzięki przychylnemu stanowisku dyrekcji gazowni miejskiej, która bezinteresownie udziela jak najdogodniejszego kredytu; jest nadzieja, że stan obecny w tej dziedzinie ulegnie znacznej zmianie i mieszkańcy Lwowa, doceniając korzyści oświetlenia gazowego, będą korzystali z kredytu.

Sprawa ta jest bardzo aktualną, bo o ile da się w roku przyszłym sprowadzić gazy ziemne do Lwowa, kwestja tak oświetlenia, jak opału w mieście Lwowie przybierze zupełnie odmienną formę i nie ulega wątpliwości, że gaz będzie mógł wyrugować nietylko opał węglowy i drzewny, ale też konkurować skutecznie z oświetleniem tak elektrycznem, jak i naftowem. Bliższych informacji zasięgnąć można każdego czasu w biurze Stowarz. przem. instalatorów. Kościelna 8, IV.



(+) **Subsydjum papieskie dla prof. Sternbacha.** Jak donoszą pisma niemieckie, Ojciec św., który jeszcze z czasów swego pobytu w Polsce żywo interesował się pracami znanego filologa, prof. Uniw. krakowskiego, Leona Sternbacha, udzielił mu zasiłku w kwocie 12.000 lirów za wydanie **dzieł** św. Grzegorza z Nazjanzu.

O Komisarjat P. P. w Truskawcu. Piszą nam z Truskawca: Tak ze strony stałych mieszkańców Truskawca, jak ze strony licznych rzesz kuracjuszy, zjeżdżających się z całej Polski, poruszono niejednokrotnie życzenie, aby w Truskawcu kreowano stały komisarjat policji państwowej, co zapewniłoby nareszcie pożądane ustalenie stosunków bezpieczeństwa i bezwątpienia wpłynęłoby wydatnie na wybitne podniesienie frekwencji kuracjuszy. Ufamy, że i Województwo lwowskie w interesie mieszkańców i kuracjuszów w Truskawcu nie stawiałoby żadnych przeszkód w kreowaniu tak potrzebnej placówki.

Dowód osobisty. wymagany do Gdańska. Przez punkty kontrolne na granicy polsko-gdańskiej będą przepuszczane, w myśl konwencji polsko-gdańskiej, tylko te osoby, które posiadają dowody osobiste. zawierające rubryko „Przynależność państwowa".

W sprawie konkursu na operetkę. Dyrekcja teatru „Operetka - Wodewil" w Warszawie przedłuża termin składania nowych operetek do 1. stycznia 1925 r.

Tragedja inkasenta. Z Warszawy donoszą: 63-letni Franciszek Werner, inkasent, zrozpaczony kradzieżą pieniędzy (skradziono mu teczkę z 1661 zł. 70 gr.), napił się rozpuszczonego sublimatu. Desperata w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

1300 dolarów za zwykłe szkiełka. Z Warszawy donoszą: Tomasz Lissy, technik, przybyły z Ameryki, przywiózł oszczędności swoje **w dolarach** i szukając korzystnych interesów, kupił od nieznajomego przechodnia kilka szkiełek, za które zapłacił 1.300 dolarów.

Sanatorja dla młodzieży. Dla ratowania młodzieży chorej na gruźlicę, przedsięwzięto budowę trzech sanatorjów leczniczych w uzdrowiskach w Busku, w Gebałtówce i w Rabce, obliczonych na 1000 miejsc. Obecnie wykończenie tych sanatorjów zostało wstrzymane z powodu oszczędności do chwili sprzyjającej, wszelkie zaś roboty polecono zlikwidować; wstrzymanie robót będzie kosztować drożej, niż prowadzenie budowy.

Nagły zgon podczas wykładu. Dnia 12. b. m. zmarł nagle w Zakopanem w czasie wykładu b. prof. Uniwersytetu w Sorbonie, Aleksander Arct, przysłany tu przez „Alliance francaise" dla nawiązania łączności z Polakami za pośrednictwem wykładów języka francuskiego.

Emigracja z Wołynia do Palestyny. W Ostrogu daje się zauważyć dość znaczny ruch emigracyjny wśród żydów; nawet zamożniejsi zamierzają emigrować do Palestyny. Około 400 rodzin stara się o zagraniczne paszporty.

Wielki proces spiskowców w Łucku. Śledztwo w sprawie spisku ukraińskiego, wykrytego w czasie ub. świąt wielkanocnych zostanie ukończone do sześciu tygodni. W sprawie tej stanie przed sądem około 100 ludzi.



Francuska pożyczka. Rząd francuski rozpisuje we wrześniu pożyczkę państwową w kwocie 4 i pół miljarda franków, którą zagwarantuje 10 wielkich banków.

Znów trzęsienie ziemi w Turkestanie. W okolicach Taszkientu miało miejsce powtórne trzęsienie ziemi. Spowodowało ono poważne szkody w pow. Aodizańskim, gdzie 20 domów uległo całkowitemu zburzeniu, a wiele innych zostało uszkodzonych. 3 ludzi straciło życie.

Deprawacja młodzieży w Sowdepji. W Kijowie zakończył obrady zjazd nauczycieli „polskich". Delegat młodzieży komunistycznej, „polski" chłopczyk 10-letni Rynsza, wygłosił przemówienie, wzywające nauczycieli do współpracy z młodzieżą komunistyczną na pożytek rewolucji światowej. Zebranie powitało to wystąpienie owacyjnie.

Co robi Budienny na Ukrainie? Pismo ryskie „Siewodnia" podaje, że Budienny odbywa obecnie podróż inspekcyjną po Ukrainie. Był on już w Kijowie, gdzie oglądał obozy wojskowe, zwracając szczególną uwagę na kawalerję.

Nikoła na kołach. W pow. Tichwińskim (o 150 km. od Petersburga) wykryto istnienie obrzędów pogańskich. W lesistych okolicach powiatu czczony jest bałwan „Nikoła na kołach", któremu składają w ofierze krew zabitych zwierząt. Etnografowie zebrali szereg pieśni, śpiewanych podczas tych obrzędów.

(+) **Proces o pierścień ministra.** Były minister węgierski Benard wytoczył dwu poważnym pismom peszteńskim proces o obrazę czci za artykuły, utrzymujące, że Benard, który imieniem Węgier w r. 1920 podpisał traktat w Trianon, usiłował za wygórowaną sumę sprzedać w Paryżu swój zwyczajny sygnet, którym przypieczętował ów traktat. Wobec wysokości żądanej kwoty kupiec się nie znalazł; p. Benard zachował swój historyczny pierścień i stał się nadomiar przedmiotem ataków prasy.

Masowe zatrucie obiadem z bakcyli. W znanem sanatorjum płucnem prof. Brehmera pod Wrocławiem dostały się do obiadu hodowane tamże niebezpieczne zarazki. Wszyscy bez wyjątku mieszkańcy sanatorjum w liczbie 228 osób zostali ciężko zatruci;, dotychczas jedna zmarła. Symptomy zatrucia podobne są do zatrucia ptomaina.

(+) **Turcy bez fezów.** Charakterystyczny strój ten ma zniknąć z głów wyznawców proroka na skutek apelu

lekarzy, którzy wskazują, że wielka ilość porażeń i chorób, będących wynikiem upałów, pochodzi właśnie z noszenia fezów.

(+) **5 miljonów dolarów za oszukańcze akcje.** W Anglji i Stanach Zjednocz. sprzedano za kwotę 5 miljonów dolarów akcje różnych oszukańczych, fikcyjnych spółek naftowych. Oszuści, — zdaje się — mają siedzibę w Londynie.

(+) **Szwajcarzy wybierają się na Mount Everest.** Grono szwajcarskich przewodników górskim zamierza w roku przyszłym urządzić wyprawę na najwyższą górę świata. Naprzód spędzą parę miesięcy w Himalajach, by się przyzwyczaić do miejscowych warunków, poczem w maju zaczną się drapać na „dach świata", w momentach osłabienia biorąc wstrzykiwania kwasu węglowego.

Stany Zjedn. wycofują się z S. Domingo. Amerykańskie wojska okupacyjne rozpoczęły opróżnianie San Domingo. Opróżnianie ma być ukończone do 10. sierpnia.

Smutna przepowiednia dla Nowego Jorku. Profesor astronomji Godd w Filadelfii przepowiada, że w niedalekiej przyszłości Nowy Jork zniszczony będzie przez trzęsienie ziemi jeszcze straszniejsze, niż wielkie trzęsienie ziemi w Japonji.

(+) **Złoto w Kanadzie.** Kanadyjskie miasteczko Rouyn (prow. Quebec) zaroiło się od poszukiwaczy złota, zwabionych wieścia o odkryciu bogatych pokładów w pobliżu. Znów z Rosji donoszą o odkryciu pól złotych w Minasie koło Jekaterynburga.

Pogrzeb śp. Żyznowskiego w Paryżu

Paryż, 20. lipca. (Tel. G. P.) Dziś w południe odbył się **pogrzeb Jana Żyznowskiego** przy udziale sfer artystycznych i literackich Paryża wśród których za życia przebywał śp. Zmarły. W żałobnym obchodzie wziął udział konsul polski Rembiszowski i prefekt depart. Sekwany. **Na mogile zmarłego spoczęły liczne wieńce.** Wszystkie dzisiejsze ranne pisma paryskie zamieszczają uchwałę, **powziętą przez warszawski Związek artystów** w sprawie tragicznego **czynu p. St. Umińskiej.**

P. Beylin będzie bronił Umińskiej.

Warszawa, w lipcu.

Na onegdajszem posiedzeniu w Związku artystów scen polskich, na którem rozważano tragiczną śmierć ś. p. Żyznowskiego, **wyłoniono komisję z trzech osób** pod przewodnictwem dyr. Szyfmana, polecając jej **zająć się losem artystki dram. p. Stanisławy Umińskiej.** Postanowiono zwrócić się do jego **obrońcy kryminalnego** i pisarza dramatycznego, p. Gustawa **Beylina** z prośbą o udanie się do Paryża, celem objęcia obrony p. Umińskiej. P. Gustaw Beylin przychylił się **do tej prośby** i w dniach najbliższych udaje się do Paryża.

Miłe stosuneczki na Bałkanie.

Od pewnego czasu w Serbji poł. w pobliżu granicy albańskiej wzmogła się **działalność band komitadżi i bandytów**, przyczem niejednokrotnie dochodziło do starcia z jugosł. władzami bezpieczeństwa. Słynny szef bandy Azem Bejta umocnił się w jednej z wiosek okręgu Mitrowica i zebrał swych zwolenników. 14-go bm. pod pretekstem obchodu święta Beiramu, Azem ufortyfikował się w szeregu budynków w celu **dokonania zamachu na władze jugosłow. wzdłuż granicy serbsko-albańskiej.**

Uprzedzony o tym zamiarze prefekt przy udziale żandarmerji i wojska otoczył w nocy siedzibę bandytów i wezwał ich do poddania się. Bandyci przywitali ogniem patrol, poczem nastąpiło krwawe starcie. Musiano użyć artylerji. Po stronie bandytów **zginęło 120 ludzi.** Po stronie żandarmów 11-tu. Azem — zdaje się — zdołał uciec.

W ufortyfikowanych budynkach znaleziono **olbrzymie masy amunicji i granatów**, co świadczyłoby o tem, że bandyci mieli pomoc z zewnątrz.

Szczegóły wielkich katastrof w Azji.

Depesze z Nowego Jorku podają, że chińskie prowincje Hoan Hunan i Kiangsi są widownią **olbrzymiej katastrofy** powodzi. Spustoszenia mają być bezprzykładne. Wylew rzeki Jangho spowodować miał **kompletne zalanie największego handlowego centrum Chin aż po sam Pekin od strony północnej. Setki wiosek zniesione.** Ofiary w ludziach obliczają się już **na tysiące. Pekin został kompletnie izolowany.** Żołnierze i kulisi pracują dniem i nocą nad wzniesieniem wałów ochronnych. Również **Tientsin jest zagrożony.** Katastrofa dotknęła ziemie najbardziej urodzajne i najgęściej zaludnione.

Wielkie zbiory zboża, bawełny i tytoniu są kompletnie zniszczone. Zniszczony jest również szereg kopalń. **Zrujnowane jest kompletnie miasto Kalgan, liczące 75.000 mieszkańców.** Straty obliczone są już na kilka miljardów dolarów.

Jednocześnie donoszą o **nowych trzęsieniach ziemi w Japonji.** W poniedziałek przed południem w odległości 30 mil na północny zachód od Kioto nastąpiły, jedno po drugiem, **cztery potężne trzęsienia ziemi.** Ludność w panicznym popłochu ratuje się ucieczką.

Najazd rojów pszczół na Antwerpię.

Antwerpię nawiedziła została oryginalna plaga. Na słupach, latarniach, lampach elektrycznych i oknach domów uwiesiły się tysiączne roje pszczół, oblepiając je tak dokładnie, że we wszystkich mieszkaniach jest ciemno. Wszelkie próby wykurzenia pszczół nie udają się, bo roje przenoszą się z miejsca na miejsce.

„PIĘKNOŚĆ" MURZYŃSKA.



W zachodnim Sudanie żyje wojowniczy szczep Beri-Beri, którego kobiety odznaczają się osobliwą fryzurą, zakończoną sztywnym, zagiętym ku górze warkoczem. Oby tylko naszym paniom nie przyszła ochota naśladowania tej mody!...



WIEDEŃCZYCY W WARSZAWIE.

Warszawa, 20. lipca. (Tel. G. P.) Dzisiejsze zawody piłki nożnej Wacker (Wiedeń) a Legja dały wynik 1:1 a Amatorzy — Polonja 8:3.

Madame Trocka.

Dzisiaj madame Trocka nie przyjmuje nikogo. Od rana ma migrenę, jest w kwaśnym humorze i nawet stali jej goście, dwaj Ajaksi: Klembowski i Hutor przesiedzieli w przedpokoju czterdzieści minut i odjechali, nie ujrzawszy swej władczyni.

Dopiero, gdy zameldowano przybycie jej ulubieńca generała Parskiego, madame Trocka ożywiła się cokolwiek i kazała prosić.

— Ach, mon general, — rzuciła — wydąwszy kapryśnie usteczka, — jestem dziś w takim humorze, że czas chyba już samej stanąć pod mur!

— Co się stało? — spytał zatroskany Parski, pochylając się nad wyciągniętą rączką.

— Nudno. Chciałabym czegoś, a czego, nie wiem sama. Wie pan co, generale? Chcę, żeby mi pan urządził dwór. U nas przy dworze niema prawdziwego przepychu, prawdziwego wykwintu, a mój Lewek, choćby mu kołki na głowie ciosać, nie zwraca na to najmniejszej uwagi. Próbowałam sama zrobić coś nie coś, nic nie wychodzi.

— Tak, to rzeczywiście trudno, — w zamyśleniu odpowiedział Parski.

— Jeszczeby też! Wie pan, zawiązałam towarzystwo dobroczynne Czerwonego Krzyża i prosiłam, aby wybrano mnie przewodniczącą i protektorką — i co z tego wyszło? Odrazu na pierwszem uroczystem posiedzeniu sekretarz towarzystwa ściągnął mi sobolową narzutkę i wymienił na pół puda cukru.

— Doprawdy dostał tylko pół puda? — ożywił się Parski.

— Ach, mon general, pan interesuje się zupełnie nie tem, czem należy! Pół puda, czy pud, c'est égal. Przyszło mi pozawczoraj do głowy mieć nadwornego poetę, — pamięta pan, takiego, jak Moljer. Zawołałam Majakowskiego. Posiedział pół godziny, wypił półtora butelki koniaku, napchał sobie wszystkie kieszenie herbatnikami, napluł trzy razy na dywan i poszedł, nie pożegnawszy się nawet. Czy to możliwe, aby i Puszkin i Lermontow byli tacy? Generale, niech pan urządzi mi dwór!

— Widzi pani, to bardzo skomplikowana sprawa. Trzeba wiele świetnej młodzieży... Ma pani jakich kuzynów?

— Naturalnie, że mam. I w Żytomierzu mam i w Elizawetgradzie. Jeden kuzyn, Sienia, na stacji Odessa—Towarowa pracował w oddziele zbożowym. W tych dniach zjawia się u mnie i prosi: „Ciociu, — mówi — ty jesteś teraz zupełnie jak królowa, zrób mnie wicehrabią." — „Sienia, — mówię mu, — jaki z ciebie wicehrabia, kiedy nosisz gumowe kołnierzyki i zawsze pod nosem masz czerwono." — „Ciociu, — mówi, — jak będę wicehrabią, to zamiast celulojdowych kołnierzyków włożę żabot, a co się tyczy czerwonego, to wiesz przecież sama, że mam chroniczny katar."

— Tak, — pokiwał w zamyśleniu głową Parski, — ten się chyba do roli petit mait.'a nie nada.

— No, czy to nie jest upokarzające? Teraz, kiedy mój Lewek rozmawia z sprzymierzonymi mocarstwami, założywszy nogę na nogę, z rękami w kieszeniach, czy do tego nie koniecznie jest wspaniały przepych? A gdzież go mamy? Potrzeba życia dworskiego, a gdzież to życie? Madame Kamieniewa poradziła mi: — „Faniusiu, — mówiła do mnie, — Faniusiu, wybierz sobie jaknajwięcej frejlin i niech asystują ci przy kładzeniu się do łóżka i ubieraniu."

— Łatwo powiedzieć, wybierz! A jak mam się z niemi obchodzić — nie wiem sama. Można posyłać je po papierosy do „Foodkomu", czy też do tego musi być osobny paź? Czy powinnam się z nimi witać i podawać im rękę, czy też one powinny mnie w rękę całować? Jednem słowem cały szereg trudnych do rozwiązania zagadnień. Generale, niech pan urządzi mi dwór!

— A w stylu jakiej epoki chciałaby pani mniej więcej?

— A co, by pan powiedział na Napoleoński? Wspaniały dwór, sami marszałkowie i żołnierze! Lewek chodziłby w łosiowych spodniach, a ja talję miałabym wysoko — wysoko, pod samymi piersiami. Madame Kamieniewa mówiła mi: — „Faniusiu, tobie w tym będzie bardzo dobrze!"

— A może bardziej uśmiechałaby się pani epoka Katarzyny? — tonem modnego krawca, proponującego pokupny fasonik, powiedział Parski.

— To też niczego epoka. Gorsety, peruki, hrabia Zubow. I podoba mi się to, że Katarzyna korespondowała z Diderotem i Wolterem. Ja też, wie pan, próbowa-

RAPID—HASMONEA 7:2 (3:0).

Lwów, 21. lipca.

Zawody rewanżowe tych drużyn, należały do jednych z najładniejszych, jakie oglądaliśmy w bieżącym sezonie we Lwowie. Hasmonea po przedwczorajszej dotkliwej klęsce, wzięła na „ambit“ i zaprodukowała nam wczoraj grę pod każdym względem godną pochwały. I tak ofiarność, rozmach, taktyka i kombinacje, były przedmiotem niejako wyścigu u tej drużyny, to też uzyskany zasłużony wynik 7:2, w stosunku do olbrzymiej przewagi rutynowanego i niezwykle silnie bojowego Rapidu, może uważać za zaszczytny dla siebie.

Rapid wystąpił wczoraj z rezerwowym Uridilem II. w obronie, który też był najsłabszym w całej drużynie. Wszyscy inni gracze podobnie jak przedwczorej grali bardzo energicznie, wzbudzając podziw swą grą głową. Podawanie piłki półgórą precyzyjnie uzupełniali szybkim startem oraz bombardowaniem bramki.

W pierwszej połowie przewaga Rapidu, który uzyskuje 3 bramki, Hasmonea w tym okresie rzadko przychodzi do głosu, ale znakomicie się broni. Po pauzie Hasmonea stopniowo wyzwala się z pod przewagi gości i wypadami stwarza groźne sytuacje pod ich bramką. W 5 m. Steurman z wypadu strzela nieuchronnego goala. Rapid po utracie punktu podwaja swą energię i w krótkich odstępach czasu strzela jeszcze 4 bramki. W przedostatniej minucie prawoskrzydłowy Migiel po solowym starcie strzela drugą bramkę dla Hasmonei.

Sędziował dobrze kpt. Bilor.

POGOŃ—POLONJA 1:1 (1:1).

Pogoń z graczami rezerwowymi. Polonja z trzema. Gra mało interesująca, stała w pierwszej połowie pod znakiem przewagi Polonji, w drugiej z przewagą Pogoni. Zawody prowadził p. Schargiel.



Obroty pozagiełdowe

Lwów, 20. lipca.

Wczoraj tendencja chwiejna. Obrót średni.

Dolary ameryk. 5.24¾—5.25, korony czeskie 0.15½—0.16, leje 0.02½—0.02¾, franki franc. 0.29½—0.30, franki szwajc. 0.92—0.93, funty szterl. 21.90—22.00. **Złoto:** 20 kor. 21.75—22.00. 20 frk. 20.80—21.00, 20 mrk. 24.00—24.20, 10 rubli 26.00—26.20, Srebro: kor. austr. 0.39—0.40, 5 kor. 1.95—2.00, flor. 0.97—1.00, ruble 1.75—1.80, kopiejki za 1 rubel 0.67—0.68.

OGŁOSZENIA.

L. 256/prez.

Obwieszczenie.

Dnia 28. września 1924 r. odbędą się wybory do Rady Kasy chorych miasta Lwowa po myśli art. 62 ustawy z dnia 19. maja 1920 r. Dz. ust. Rzeczpp. Nr. 44 i stosownie do rozporządzenia p. Ministra Pracy i Opieki Społecznej z d. 20. marca 1921 r. Dz. Ust. Rzeczpp. z r. 1921 Nr. 35 pozycja 211 oraz dodatkowego rozporządzenia z d. 21. grudnia 1923 r. Dz. Ust. Rzeczpp. za 1924 r. Nr. 3.

Wybory odbywać się będą od godziny 8-mej rano do godziny 8-mej wieczorem w salach ratusza i w lokalach stowarzyszeń przemysłowych, których spis w swoim czasie będzie podany do publicznej wiadomości.

Do Rady Kasy wybranych zostaje na okres 3-tni 90 członków Rady i 90 zastępców, a to: 60 delegatów z grona ubezpieczonych i 60 zastępców i 30 delegatów z grona pracodawców i taka sama ilość zastępców.

Listy kandydatów, oddzielnie dla pracodawców, oddzielnie dla ubezpieczonych mają być doręczone Zarządowi Kasy chorych miasta Lwowa najpóźniej do dnia 6. września 1924 r. włącznie do godz. 2 popoł.

Począwszy od 20. lipca 1924 r. wyłożone zostają w biurze Kasy chorych miasta Lwowa, ul. Brajerowska l. 8 spisy wyborców, co do których przysługuje każdemu ubezpieczonemu względnie pracodawcy prawo reklamacji w terminie 10-dniowym. 5622

Zarząd Kasy Chorych miasta Lwowa.

łam napisać do Anatola France'a ale nie otrzymałam odpowiedzi. Albo markę zapomniałam nalepić, albo poczta była wówczas lepsza, niż teraz. A Łunaczarski obiecał mi nawet, że „Proletkult“ wyda moją korespondencję z Anatolem Francem... Niech pan posłucha, a coby pan powiedział na dwór Ludwików?

— Piękne były dwory — pochwalił Parski.

— I wie pan co, wy bylibyście moimi trzema muszkieterami: pan, Hutor i Klembowski.

— A wie pani, pani rzeczywiście przypomina z twarzy Annę Austryjaczkę.

— Doprawdy? Merci! Ach, książę Boutotam, ach brylantowe guzy. A Dzierżyński byłby kardynałem Richelieu... Tak... tylko, że Ludwicy, źle skończ li. Nie chciałabym dla mego Lewka takiej kariery.

— Nie chce pani Ludwików, niech pani wybierze epokę cezarów. Tam dopiero było pięknie i przepych! Niech pani każe wybudować cyrk na sto tysięcy osób i rozkaże Dzierżyńskiemu, zamiast swego głupiego „pod mur“, wypuszczać na sabotażystów dzikie zwierzęta. Okrutnie, ale pięknie!

— A skądże Dzierżyński weźmie dzikich zwierząt? Hamburski Hagenbeck z pewnością nie pójdzie na handel wymienny.

— A w ogrodzie Zoologicznym?

— Rzeczywiście! Wszystkie drapieżne dawno już pozdychały, zostały tylko małpy i pawiany. Jeżeli te wypuścić na zgłodniałych burżujów, to nie zwierzęta ich zjedzą, ale oni spałaszują zwierzęta. I zresztą epoka cezarów, to nie na z klimat...

— A propos klimatu. Zeszłym razem obiecała mi pani kartkę na dwa pudy drzewa.

— Przecież w ubiegłym miesiącu pan już dostał.

— Nie ro umiem, jak pani może być taką skąpą. Przodkowie pani rozdawali dworzanom podpierającym ich tron całe miasta, mająt ki i lasy, a z Waszej Wysokości tuzina po an wycisnąć nie można. Nie pani pisze kartkę.

— Ach, mon général, niedarmo my, sfery rządzące, często musimy wołać: „Jakże ciężką jesteś, korono Monomacha“. Wystarczy panu i pud.

Z rosyjskiego przełożył IKS.

◎ ◎ Należytość pocztową opłacono ryczałtem **Prenumerata** miesięczna 4 zł. 25 gr. — Z dostawą na miejscu lub przesyłką pocztową 4 zł. 50 gr. — Za granicą 5 zł 50 gr. — ◎ ◎

Z drukarni Polskiej pod zarządem Z. Kiełbusiewicza we Lwowie. Odpowiedzialny redaktor: MARJAN MACHALSKI.